

Paweł Zajas
Poznań

Polskie zagraniczne przedstawicielstwa prasowe w czasie Wielkiej Wojny (1914–1918)*

1.

Polskie przedstawicielstwa prasowe, będące substytutami placówek dyplomatycznych, działały w okresie pierwszej wojny światowej na mniejszą lub większą skalę na terenie dwunastu państw Europy oraz Ameryki: w Niemczech, Bułgarii, Turcji, Anglii, Francji, Rosji, Włoszech, Szwecji, Danii, Holandii, Stanach Zjednoczonych oraz Brazylii¹. Zestawienie to obejmuje zarówno kraje neutralne, jak i państwa zaangażowane w konflikt wojenny. Znakomita większość z nich działała pod egidą galicyjskiego Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN), organizacji utworzonej w sierpniu 1914 r., której podstawowym zadaniem miało być sprawowanie politycznej kontroli nad formowanymi właśnie Legionami Polskimi². Konkurencyjne placówki powstawały z inicjatywy zwolenników orientacji pro-

* Analiza materiałów Archiwum Politycznego niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Archiwum Federalnego w Berlinie.

¹ M. Drozdowski, *Akcja zagraniczna Naczelnego Komitetu Narodowego 1914–1917*, „Studia Historyczne”, nr 2 (210), s. 162. Artykuł Mateusza Drozdowskiego stanowi pierwszą znaną mi próbę pełniejszego opisu zagranicznej działalności polskich organizacji niepodległościowych na przykładzie przedstawicielstw Naczelnego Komitetu Narodowego w państwach sojusznicznych, neutralnych i nieprzyjacielskich. Autor dokonał w nim analizy materiałów archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego, znajdującego się w Archiwum Państwowym w Krakowie. Przedstawione przeze mnie studium oferuje spojrzenie na działalność polskich przedstawicielstwa prasowych poprzez pryzmat materiałów archiwalnych berlińskiego Politisches Archiv des Auswärtigen Amts (Archiwum Polityczne Ministerstwa Spraw Zagranicznych) oraz Bundesarchiv (Archiwum Federalne) w Berlinie. Problematyka poruszana w niniejszym artykule wchodzi w zakres projektu badawczego zainicjowanego przez Huberta van den Berga, któremu dziękuję za nieocenioną pomoc w trakcie kwerend archiwalnych. Projekt poświęcony jest transferowi kulturowemu i kulturowej mobilności podczas pierwszej wojny światowej, a jego realizacja była możliwa dzięki stypendiom przyznanych w latach 2011–2012 przez Niemieckie Archiwum Literackie (Deutsches Literaturarchiv) w Marbach nad Neckarem oraz Klassik Stiftung w Weimarze.

² Na temat powstania Naczelnego Komitetu Narodowego zob. m.in.: J. Dąbrowski, *Wielka wojna 1914–1918*, Warszawa 1937, s. 150, 151; J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1973, s. 96–120; M. Sokolnicki, *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 283–320; K. Srokowski, *N.K.N. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923; W. Suleja, *Orientacja austro-polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 roku)*, Wrocław 1992, s. 42–56.

rosyjskiej, pod kierownictwem Romana Dmowskiego. W listopadzie 1914 r. powołali oni w Warszawie popierany przez Francję i Wielką Brytanię Komitet Narodowy Polski, którego emisariusze w niedługim czasie pojawili się na zachodzie Europy — gdzie, podobnie jak przedstawiciele NKN — intensywnie rozwijali działalność publicystyczno-polityczną³.

Polskie przedstawicielstwa prasowe funkcjonowały więc w charakterze „prawomocnych nośników kulturowych transakcji” i jako takie były odpowiedzialne za „narodową autoreprezentację”⁴. Istniejąca skromna literatura przedmiotu opisuje działalność zagranicznych przedstawicielstw obu obozów jako wypadkowe dwóch podstawowych tendencji polityki polskiej tego okresu: „aktywistów”, nawołujących do podjęcia czynnej walki przeciw Rosji u boku państw centralnych, oraz „pasywistów”, którzy pokładali nadzieję w Rosji, a w okresie późniejszym w zachodnich sprzymierzeńcach. Dodatkowo delegatury krakowskiego Naczelnego Komitetu Narodowego miały negocjować „dość oczywisty fakt zupełnego uzależnienia państwa Habsburgów od swojego potężnego [niemieckiego] sojusznika” oraz zaklinać rzeczywistość, twierdząc, że „wprowadzenie w życie rozwiązania austro-polskiego jest w jakiś bliżej nieokreślony sposób możliwe”⁵. NKN wraz z prowadzoną przez niego polityką zagraniczną „jawi się jako produkt typowo galicyjski, przeżytek poprzedniej epoki, złożony z ludzi świetnie orientujących się w funkcjonowaniu naddunajskiej monarchii i potrafiących wykorzystać wszelkie stwarzane przez nią szanse, lecz równocześnie całkowicie pozbawionych możliwości samodzielnego działania. Pójście własną drogą było dla nich tożsame z całkowitą nieodpowiedzialnością”⁶.

Tak sformułowane konkluzje można uznać za słuszne tylko wówczas, jeśli jedyną ramą interpretacyjną pozostaną materiały krakowskiego archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego, a więc poniekąd dokumenty zbiorowych wyobrażeń i decyzji. Otrzymamy jednak całkowicie inny obraz, gdy „krzyżując” perspektywy badawcze⁷, odwołamy się do zasobów archiwów niemieckich, a zagraniczne przedstawicielstwa polskich organizacji potraktujemy jako dynamiczną sieć transferu wiedzy, opartą o indywidualnych aktorów, którzy stale negocjowali warunki swojego działania z istniejącymi centrami władzy, a zaistniała

³ M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, Warszawa 1966, s. 127, 128; J. Gaul, *Austro-Węgry w poszukiwaniu sojuszników politycznych w Królestwie Polskim 1914–1915*, „Studia Historyczne” 2006, nr 2 (49), s. 158.

⁴ H. M. Bock, *Transaktion, Transfer, Netzwerkbildung. Konzepte einer Sozialgeschichte der transnationalen Kulturbeziehungen*, w: *Französische Kultur im Berlin der Weimarer Republik. Kultureller Austausch und diplomatische Beziehungen*, red. H. M. Bock, Tübingen 2005, s. 12.

⁵ M. Drozdowski, *Akcja zagraniczna...*, s. 180.

⁶ *Ibidem*.

⁷ Sformułowana przez Michaela Wernera i Bénédicta Zimmermanna metodologia *histoire croisée* opiera się o tradycyjną komparatystykę oraz rozwinięte w latach osiemdziesiątych XX w. badania nad transferem kulturowym. W centrum metody postawiono „skrzyżowanie” pozycji obserwatora, przyjętej przez niego perspektywy oraz samego przedmiotu badań. Do dynamizacji problematyki prowadzi z jednej strony multiperspektywiczność powstała dzięki obserwacji badanego obiektu z kilku punktów widzenia, z drugiej zaś nieustanne splatanie skali czasowo-przestrzennej, przez co analizowane terminy i koncepcje w wyraźny sposób odsłaniają historyczność swojej konstrukcji, intencje ich użytkowników oraz warunki, w których powstają i oddziałują na otoczenie. Zob. M. Espagne, *Der theoretische Stand der Kulturtransferforschung*, w: *Kulturtransfer, kulturelle Praxis im 16. Jahrhundert*, red. W. Schmale, Wien 2003, s. 63–76; M. Werner, B. Zimmermann, *De la comparaison à l'histoire croisée*, red. M. Werner, B. Zimmermann, Paris 2004. Poręczne, choć zawężone do obszaru biografistyki, zestawienie najważniejszych pozycji bibliograficznych dotyczących transferu kulturowego i *histoire croisée* zostało zawarte w tomie pod red. Bernharda Fetza *Die Biographie — Zur Grundlegung ihrer Theorie*, Berlin, New York 2009, s. 558–560.

sytuację imperialnego konfliktu traktowali jako potencjalną szansę zawodowego awansu. Perspektywa ta, choć odsuwa na daleki plan kwestie narodowych lojalności, przybliży naturę wielopłaszczyznowej i transnarodowej natury ówczesnych kontaktów.

2.

Berliński MSZ już na wczesnym etapie interesował się powstawaniem placówek podległych NKN, a więc potencjalnie działających w interesie sojuszniczych Habsburgów, które starano się pozyskać dla proniemieckiej polityki aktywistycznej. Za szczególnie istotne uważano przedstawicielstwa w Szwajcarii, krajach skandynawskich oraz Holandii, mogące wpływać na opinię publiczną w krajach neutralnych. Dla Niemców solą w oku od samego początku były spory kompetencyjne wśród pracujących w Bernie i Raperswilu Polaków⁸. Oba funkcjonujące od momentu wybuchu wojny ośrodki NKN były odpowiedzialne za akcje informacyjno-propagandowe na terenie Europy, Stanów Zjednoczonych oraz Rosji i stanowiły istotną z punktu widzenia państw centralnych przeciwwagę dla związanej z ugrupowaniem Dmowskiego Centralnej Agencji Polskiej (*Agence Polonaise Centrale*) w Lozannie oraz neutralnie nastawionego Polskiego Komitetu Ratunkowego z siedzibą w Vevey. Funkcje kierownicze pełnili w nich m.in. socjalistyczny polityk i działacz związkowy Władysław Baranowski (1894–1942) oraz historyk i działacz społeczny Stanisław Zieliński (1880–1936), który do Szwajcarii wyemigrował jeszcze przed wojną i zajmował stanowisko kierownika Muzeum Polskiego w Raperswilu⁹.

Szwajcarscy pracownicy nie tkwili bynajmniej w galicyjskim kokonie, a abstrakcyjna idea „austro-polska” nie przysłaśniała im innych możliwości działania. Trzydziestopięcioletni Zieliński pisał w sierpniu 1915 r. do niemieckiego poselstwa w Bernie:

Przykładamy najwyższe znaczenie do nawiązania ścisłych i dobrych stosunków z niemiecką prasą, nie będziemy ustawać w działaniach na rzecz urzeczywistnienia politycznego i duchowego zbliżenia między narodem polskim a jego dzisiejszym sprzymierzeńcem. Nawiązując do politycznych założeń krakowskiego Naczelnego Komitetu Narodowego, znajdujących swój świetny wyraz w bohaterskich zmaganiach polskich Legionów, chcemy za granicą utrzymać wobec wroga te same przekazane prawa i aspiracje polskości i nie wątpimy, iż niemiecki naród i jego prasa będą nas wspierać w walce z rosyjskim wrogiem. Żywimy ponadto nadzieję, że współpraca ta przyczyni się do powodzenia wspólnej akcji informacyjnej i uda nam się usunąć pewne

⁸ Na temat rywalizacji pomiędzy polskimi działaczami na terenie Szwajcarii zob. J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej. Paryż–Lozanna–Londyn 1914–1918*, Poznań 1970, s. 106–166; H. Florkowska-Frančić, *Polacy w Szwajcarii w czasie I wojny światowej*, w: *Polonia wobec niepodległości polskiej w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, Wrocław 1979, s. 181–194.

⁹ Dom Zielińskich w Raperswilu stanowił centralny punkt przerzutowy ochotników do Legionów z obszaru Belgii, Francji i Szwajcarii. Z racji prowadzonej działalności werbunkowej Zieliński został postawiony przed sądem neutralnej Konfederacji Helweckiej, jednak pod wpływem opinii publicznej odpowiadał z wolnej stopy i został uwolniony (H. Florkowska-Frančić, *Polacy w Szwajcarii...*, s. 186. Gwoli ścisłości należy zaznaczyć, iż Halina Florkowska-Frančić, podając tę informację, opierała się na opublikowanych na początku lat trzydziestych XX w. wspomnieniach Stanisława Zielińskiego, *Do legionów polskich w Szwajcarii i przez Szwajcarię 1914–1915*, „Niepodległość” 1931, t. V, s. 296–303). Według wspomnień Michała Sokolnickiego (1880–1967) — historyka, dyplomaty, polityka, od 1901 r. bliskiego współpracownika Józefa Piłsudskiego — Zieliński zgłosił się jako ochotnik na początku 1915 r. do służby w funkcji przedstawiciela prasowego na terenie Szwajcarii i współtworzył agencję w Bernie (M. Sokolnicki, *Rok czternasty...*, s. 329).

rozdźwięki, wątpliwości i zastrzeżenia, dzielące dotychczas Niemców od narodu polskiego, a także zapewnić skuteczność przysługującym Polakom na terenie Rzeszy praw w rozumieniu szczerzej i prawdziwej wolności narodów. Wyrażamy gotowość przekazywania na Państwa życzenie wszelkich informacji dotyczących kwestii polskiej oraz życia w Polsce, oferujemy Państwu nasze usługi, zaznaczając, iż nasze powiązania z ojczyzną i odpowiedzialnymi za nią przedstawicielami gwarantują niezawodność i dokładność naszych informacji i wiadomości¹⁰.

List, utrzymany w tonie pozornej lojalności wobec krakowskiego pracodawcy, był dla urzędników niemieckiego poselstwa czytelnym sygnałem i rozpoczęli oni w Berlinie starania o finansowanie polskiego biura ze środków finansowych Rzeszy¹¹. Prośby dyplomatów były zrazu odrzucane ze względu na fakt, iż wskutek wewnętrznych rozłamów w NKN kierownictwo berneńskiego biura znalazło się od lipca 1916 r. w rękach profesora prawa międzynarodowego na Uniwersytecie Jagiellońskim, hrabiego Michała Jana Rostworowskiego (1864–1940)¹². Jego zdecydowana proaustriacka postawa nie odpowiadała jednak pozostałym pracownikom, którzy choć pozostawali nadal delegatami NKN, swoją przyszłość wiązali strategicznie z Warszawą i wyszli z pomysłem utrzymywania obu aktywistycznie nastawionych polskich biur prasowych przez rząd Królestwa Polskiego. Berlin, sprzeciwiający się wcześniej finansowaniu austriackich inicjatyw¹³, uznał w końcu takie rozwiązanie za jedyną możliwość wsparcia dla aktywistycznej polityki warszawskich przedstawicieli państwa polskiego¹⁴. Działalność hrabiego Rostworowskiego pozostawała dla Niemców problemem aż do samego końca działań wojennych do tego stopnia, że zniecierpliwiona niepowodzeniem polityki informacyjnej generalicja przekazała tę kwestię w kwietniu 1918 r. w ręce szwajcarskiego attaché wojskowego.

Jednocześnie ze względu na rozległe kontakty towarzyskie i polityczne Rostworowskiego unikano otwartej konfrontacji i w ramach alternatywnego scenariusza prowadzono politykę pomocową wobec pozostałych pracowników szwajcarskiej delegatury. Niemieckie poselstwo wspierało od początku 1917 r. logistycznie i finansowo raperswilską filię biura, kierowaną przez Stanisława Zielińskiego. Przesyłane mu raporty opatrywane były adnotacją o celowym przemilczaniu proniemieckiego stanowiska biura na wypadek, gdyby miały one dostać się w niepowołane ręce¹⁵. Zielińskiemu ułatwiano częste podróże do Warszawy, gdzie prowadził rozmowy na

¹⁰ Polskie Biuro Prasowe w Raperswilu (Stanisław Zieliński) do niemieckiego poselstwa w Bernie, 15 VIII 1915, R 122805, Archiwum Polityczne niemieckiego MSZ w Berlinie (Politisches Archiv des Auswärtigen Amts, Berlin, dalej jako PA AA). Wszystkie tłumaczenia są mojego autorstwa — P. Z.

¹¹ Niemieckie poselstwo w Bernie do kancelarii Rzeszy, 15 III 1917, R 122818, PA AA.

¹² Rostworowski przebywał na terenie Szwajcarii do listopada 1918 r. Działał nie tylko na rzecz orientacji austro–polskiej, ale wyrobił sobie również rozliczne kontakty w kręgach przedstawicieli ententy, uznając, że we Francji i Anglii nie brak sympatii politycznych wobec Austrii, w związku z czym Polacy mają szansę na odegranie samodzielnej roli politycznej. Przez ostatnie pięć miesięcy pobytu Rostworowski pełnił funkcję oficjalnego przedstawiciela Polski w Szwajcarii, zatwierdzonego przez Radę Regencyjną Królestwa Polskiego (S. E. Nahlik, *Rostworowski Michał Jan*, PSB, t. XXXII, Wrocław 1989, s. 221–224).

¹³ Szerzej na temat negatywnego stanowiska Niemiec wobec koncepcji „austro–polskiej” zob. J. Pajewski, *Polityka mocarstw centralnych wobec Polski podczas pierwszej wojny światowej*, „Roczniki Historyczne” 1962, nr 28, s. 24–30; J. Knebel, *Rząd pruski wobec sprawy polskiej w latach 1914–1916*, Poznań 1964; J. Pajewski, *Mitteleuropa. Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959, s. 72–111; L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Warszawa 1962, s. 54–79.

¹⁴ Niemieckie poselstwo w Bernie do kancelarii Rzeszy, 15 III 1917, R 122818, PA AA.

¹⁵ Niemieckie poselstwo w Bernie do kanclerza Theobalda von Bethmann–Hollwega, 9 II 1917, R 122818, PA AA.

temat współpracy informacyjnej pomiędzy Szwajcarią a administracją niemieckich obszarów okupowanych¹⁶. Poselstwo pomagało także proniemiecko nastawionym pracownikom w drobnych kłopotach związanych z wjazdem na zajęte przez wojska niemieckie terytoria: dyplomaci reagowali z całą stanowczością za pośrednictwem samego kanclerza Rzeszy, gdy Władysławowi Baranowskiemu na posterunku granicznym w Aleksandrowie zarekwirovano trzydzieści pięć dolarów w zlocie, wypłacając w zamian ekwiwalent w markach po niekorzystnym kursie¹⁷.

Dyplomacja niemiecka była również łącznikiem między Naczelny Komitetem Narodowym a jego delegatami w krajach skandynawskich. Na prośbę kierownika Biura Prasowego NKN Stanisława Kota (1885–1976)¹⁸ niemiecki kurier regularnie dostarczał materiały prasowe rezydującemu w Kopenhadze członkowi Komitetu Obrony Narodowej z siedzibą w USA Józefowi Karasiewiczowi (1881–1969) oraz pracującemu w Sztokholmie romaniście Stanisławowi Wędkiewiczowi (1888–1963)¹⁹. Dzięki pełnionej funkcji pośrednika Niemcy mogli w tych krajach wprowadzać do obiegu pisane w proniemieckim tonie artykuły o tematyce polskiej, a następnie przekazywać je do prasy polskiej jako teksty powstałe na terenie neutralnej zagranicy²⁰. Wsparcie te okazywało się niezwykle istotne w momentach politycznych przesileni, jak chociażby aresztowanie Piłsudskiego w lipcu 1917 r., kiedy to przekazywano z Berlina do Berna, Kopenhagi i Sztokholmu materiały propagandowe w celu ich rozpowszechnienia w prasie danego kraju.

Niemieckie wsparcie dla szwajcarskich i skandynawskich placówek NKN oraz doskonałe kontakty z ich pracownikami okazały się kluczowe w trakcie zainicjowanego w lipcu 1917 r. procesu przekształcania galicyjskich przedstawicielstw prasowych w agendy informacyjne, działające z ramienia nowo powołanych organów władzy Królestwa Polskiego. Wraz z powstaniem Rady Regencyjnej oraz ministerstw zaistniała pilna potrzeba koordynacji polskiej polityki informacyjnej. Utworzenie od podstaw nowej sieci przedstawicielstw było niemal niemożliwe, konieczne wydawało się również położenie kresu swoistemu dualizmowi władzy (w opinii berlińskiego MSZ Naczelny Komitet Narodowy miał nadal rościć prawo do moralnego przewodnictwa narodu) i przeniesienie punktu ciężkości wszelkich przedsięwzięć politycznych do Warszawy²¹.

¹⁶ Niemieckie poselstwo w Bernie do kanclerza Theobalda von Bethmann–Hollwega, 1 III 1917, R 122818, PA AA.

¹⁷ Niemieckie poselstwo w Bernie do kanclerza Theobalda von Bethmann–Hollwega, 24 V 1917, R 122819, PA AA.

¹⁸ Konstanty Srokowski prezentował sylwetkę Jana Kota w napisanej w 1923 r., utrzymanej w osobistym tonie „świadka naocznego i uczestnika wypadków” historii Naczelnego Komitetu Narodowego w następujących słowach: „Główne takie ognisko wytworzył dookoła siebie szef biura prasowego Departamentu wojskowego, dr. Stanisław Kot. [...] Od pierwszego dnia stanął do roboty w N.K.N. i złożył ją w przeszło trzy lata potem jeden z ostatnich, kiedy już nic więcej do roboty nie było. [...] St. Kot staje się wkrótce najbliższym współpracownikiem i pomocnikiem Sikorskiego, organizując głównie system propagandy i rozciągając sieci placówek zagranicznych N.K.N. coraz dalej i szerzej. Jego to energii, pomysłowości i umiejętnemu wynajdywaniu i grupowaniu ludzi zawdzięcza N.K.N., że przez lata wojny mimo wszystko nie był odcięty od świata, że mógł utrzymywać kontakt nie tylko z państwami neutralnymi, lecz miał także swoje posterunki w Londynie i Paryżu i wcale silny, później już przez prof. Michała Rostworowskiego już na skalę poselstwa rozwinięty posterunek dyplomatyczny w Szwajcarii” (K. Srokowski, *N.K.N. Zarys historii...*, s. 322).

¹⁹ Szef Wydziału Prasowego Generalnego Gubernatorstwa w Warszawie do Wydziału Informacji MSZ w Berlinie, 9 XI 1916, R 122817, PA AA.

²⁰ Ibidem.

²¹ Notatka Wydziału Informacji MSZ w Berlinie, *Polnische Vertretungen im Auslande* (Polskie przedstawicielstwa zagraniczne), 10 XI 1917, R 122820, PA AA.

Przekształcanie biur NKN w delegatury warszawskiej Rady Regencyjnej odbywało się pod systematyczną kontrolą niemieckiego MSZ. Decyzja ta została pozytywnie zaopiniowana przez Berlin, z jednoczesnym zastrzeżeniem, iż inicjatywna powinna każdorazowo wychodzić od polskich ministerstw, aby nie odbierano jej jako sterowanego z zewnątrz politycznego przedsięwzięcia²². Całość akcji miała charakter poufny, a informacje przeciekające do prasy były starannie cenzurowane²³. Dotychczas wspierani przez niemiecki MSZ i poszczególne poselstwa delegaci NKN byli rekomendowani do objęcia funkcji kierowniczych w reorganizowanych przez Warszawę biurach korespondencyjnych, będących w istocie załączkami późniejszych placówek dyplomatycznych.

I tak przykładowo niemieckie poselstwo w Sztokholmie wystawiało pozytywną ocenę już wcześniej sprawdzonemu Stanisławowi Wędkiewiczowi, z adnotacją o konieczności utrzymania pozorów finansowania i organizacji całej operacji przez rząd warszawski. Niemiecka dyplomacja szczegółowo określała zadania sztokholmskiego biura: przekazywanie wiadomości na temat wydarzeń w Polsce mieszkającym w Rosji polskim emigrantom, zbierania informacji na temat Polaków zamieszkałych na terytorium rosyjskim, wydawanie biuletynu w języku szwedzkim celem informowania krajów skandynawskich o kwestii polskiej, w końcu wywieranie wpływu na szwedzką prasę. Całość miała być utrzymywana w duchu aktywistycznym²⁴. W obliczu wzmiankowanych kłopotów personalnych w najważniejszym dla Niemców przedstawicielstwie berneńskim rozważano nawet przeniesienie zaufanego Wędkiewicza do Szwajcarii²⁵.

Istotna dla dyplomacji Szwajcarii nie była jedynym źródłem irytacji niemieckiego MSZ, związanych z personalną obsadą polskich agencji informacyjnych. W Berlinie, choć nie funkcjonowało tam oficjalne przedstawicielstwo NKN, jednoosobową placówkę informacyjną prowadził Wilhelm Feldman (1868–1919) — niezwykle aktywny publicysta, krytyk, historyk literatury oraz działacz żydowskiego ruchu asymilacyjnego. Oprócz sztandarowego wielotomowego opracowania *Współczesnej literatury polskiej* (1900–1916) był autorem licznych dramatów o tematyce żydowskiej, szkiców o krytyce literackiej, a także pism poświęconych dziejom europejskiej myśli politycznej. Na stanowisko przedstawiciela berlińskiej delegatury Feldman otrzymał rekomendację z samego sztabu generalnego armii austriackiej, dzięki której zdobył pozwolenie na pobyt i pracę na terenie Rzeszy (w 1895 r. musiał opuścić Berlin w związku z wytoczonym mu procesem o „propagandę wielkopolską”)²⁶.

Przebywając podczas wojny w niemieckiej stolicy, Feldman redagował wychodzące co dziesięć dni w nakładzie 1600 egzemplarzy czasopismo „Polnische Blätter. Zeitschrift für Politik, Kultur und soziales Leben” (1915–1918, „Polskie Karty. Czasopismo poświęcone polityce, kulturze i życiu społecznemu”). Oprócz obszernych komentarzy dotyczących bieżących spraw polskich (redagowanych nie zawsze po myśli proniemieckiej polityki aktywistycznej, o czym świadczą zachowane w archiwach niemieckiego MSZ egzemplarze,

²² Wydział Prasowy przy Generalnym Gubernatorstwie w Warszawie do MSZ w Berlinie, 8 VIII 1917, R 122819, PA AA.

²³ Wydział Prasowy przy Generalnym Gubernatorstwie w Warszawie, *Auszug aus einem von der Zensur gestrichenen Arikel der „Gazeta Poranna 2 grosze” betreffend den polnischen diplomatischen Dienst* (Wyciąg ze skreślonego przez cenzurę artykułu z „Gazety Porannej 2 grosze”, dotyczącego polskiej służby dyplomatycznej), 9 II 1918, R 122821, PA AA.

²⁴ Niemieckie poselstwo w Sztokholmie do kanclerza Georga von Hertlinga, 14 I 1918, R 122840, PA AA.

²⁵ Niemieckie poselstwo w Bernie do kanclerza Georga von Hertlinga, 6 IV 1918, R 122840, PA AA.

²⁶ Prezydium policji w Berlinie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie, 12 III 1918, R 122840, PA AA.

pełne odręcznych podkreśleń spornych fragmentów²⁷), na łamach czasopisma regularnie reklamowano książki o tematyce polskiej oraz przekłady polskiej literatury. Ton zamieszczanych anonsów zawierał nierzadko sformułowania, które z dużą dozą prawdopodobieństwa natrafiłyby na opór cenzorski w okupowanej Warszawie: „Polska dusza rozbrzmiewa w pieśniach zebranych przez autora niczym objawienie”, pisano o wydanej w 1917 r. edycji tzw. *Polenlieder*, politycznych pieśni i wierszy, skomponowanych w latach trzydziestych i czterdziestych XIX stulecia przez niemieckojęzycznych poetów i literatów na cześć powstania listopadowego i polskich powstańców. „Przypomina ona baśń, brzmi obco dla dzisiejszych Niemców i rozlega się w niej głos bólu prawdziwej miłości do ojczyzny, w jej prostej, pobożnej wielkości. Pieśni te mają stać się mostem między narodami, dla nas Niemców stanowią uznanie dla spokrewnionej z nami, gdzieś w głębi, duszy polskiego narodu”²⁸. Oprócz pracy redakcyjnej Feldman, korzystając niewątpliwie z wojennej hossy na tego typu wydawnictwa, publikował w języku niemieckim liczne książki o tematyce polskiej oraz tłumaczył współczesną literaturę polską²⁹.

Niezbyt przychylna Niemcom działalność publicystyczna Feldmana nie stanowiła przedmiotu zainteresowania berlińskiego aparatu urzędniczego do momentu, w którym w lutym 1918 r. opublikował własnym nakładem dwudziestosiedmiostronicową broszurę *Von der neuen Teilung Polens. Offenes Schreiben an Herrn Friedrich Naumann* (1918, O nowym rozbiore Polski. List otwarty do Friedricha Naumanna). W publikacji tej, skierowanej na zasadzie retorycznego chwytu do deputowanego niemieckiego parlamentu i autora szeroko dyskutowanej książki *Mitteleuropa* (1915, Europa Środkowa), stanowiącej zarys imperialistycznego powojennego porządku europejskiego, opartego na gospodarczej i politycznej supremacji Niemiec wobec państw satelickich, Feldman dokonał szczegółowej analizy trzech lat niemieckiej okupacji Polski. „Jesteśmy wstrząśnięci — pisał w zakończeniu swojego oskarżycielskiego wystąpienia — ale pozostajemy nieugięci. W tych najstraszniejszych okolicznościach nie tracimy nadziei. [...] Gra jeszcze się nie zakończyła, a kto pracuje dla dobrej sprawy, nosi w sobie uczucie triumfu. [...] Przeżyliśmy rosyjski ucisk, przeżyjemy także niemieckie wyzwolenie. Zostaliśmy gruntownie wyleczeni z łatwowierności. Tak jak Bismarck zjednoczył niegdyś polski naród w Poznaniu i uzbroił go po wszechczasy w świadomość, wytrwałość i siłę, tak tego samego dokonają teraz jego mali naśladowcy. Jeszcze Polska nie zginęła!”³⁰.

²⁷ Przykładowo ze szczególnym zainteresowaniem lektora berlińskiego MSZ spotkał się dwustronicowy komentarz *Das ungeteilte Polen* (Niepodzielona Polska 1917, nr 80, s. 256, 257), w którym zwracano uwagę na brak długofalowej polityki Niemiec wobec niepodległościowych aspiracji polskiego społeczeństwa, zamieszkanego na terenach wykraczających poza granice utworzonego na mocy dekretu obu cesarzy Królestwa Polskiego.

²⁸ K. Schmidt vom Meere, *Zwei Polen. Polenlieder*, Garmisch 1917, „Polnische Blätter” 1917, nr 80.

²⁹ *Deutschland, Polen und die russische Gefahr* (Niemcy, Polska i rosyjskie zagrożenie), Berlin 1915; *Die polnische Literatur der Gegenwart* (wyd. pol. 1908, *Współczesna literatura polska*), Berlin 1916; *Die Zukunft Polens und der deutsch-polnische Ausgleich* (Przyszłość Polski a równowaga w stosunkach polsko-niemieckich), Berlin 1915; *Die Wünsche der Polen* (Życzenia Polaków), Berlin 1915; *Zur Lösung der polnischen Frage* (O rozwiązaniu kwestii polskiej), Berlin 1916; *Geschichte der politischen Ideen in Polen seit dessen Teilungen, 1795–1914* (wyd. pol. 1914, *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym*), München–Berlin 1917; *Polen: Wege zur polnischen Seele* (Polska: drogi ku polskiej duszy), Berlin 1917; *Die Polen auf der Anklagebank* (Polacy na ławie oskarżonych), Berlin 1917; S. Wyspiański *Die Warschauerin. Novembarnacht*, tłum. W. Feldman, G. Müller, München 1918; J. Kasprovicz *Mein Abendlied. Hymnen*, tłum. W. Feldman, G. Müller, München 1919.

³⁰ W. Feldman *Von der neuen Teilung Polens. Ein offener Brief an Herrn D. Friedrich Naumann*, Berlin–Charlottenburg 1918, s. 27.

Mimo iż Feldman cieszył się zaufaniem Rady Regencyjnej, niemiecki MSZ odmówił w stanowczym tonie rekomendowania go na stanowisko przedstawiciela berlińskiego biura prasowego rządu w Warszawie. Funkcję tę powierzono ostatecznie po licznych konsultacjach polskiemu ziemianinowi, politykowi i działaczowi społecznemu Leonowi Jancie-Półczyńskiemu (1867–1961), który jako „nawrócony aktywista” miał ją sprawować lepiej od „socjaldemokratycznego Żyda Feldmana”³¹.

3.

Na szczególną uwagę zasługuje działalność delegatur prasowych operujących na terenie Holandii. W pierwszym okresie wojny działało tam całkowicie niezależne od krakowskiego NKN Polskie Biuro Prasowe (*Poolsch Persbureau*), współpracujące z podległą niemieckiemu poselstwu w Hadze Jednostką Pomocniczą (*Hilfsstelle*), odpowiedzialną za działania propagandowe na terenie Niderlandów³². Była to prywatna inicjatywa niejakiego Zygmunta Gargasa, którego życiorys stanowi niezwykle ciekawy przykład ówczesnej transnarodowej mobilności i skomplikowanych, nadzwyczaj płynnych stosunków lojalnościowych.

Zygmunt Gargas urodził się 19 I 1876 r. w rumuńskim mieście Paścani. Jego ojciec był inżynierem w Czerniowcach, matka, z domu Caro, pochodziła z niemiecko-żydowskiej rodziny. W 1896 r. uzyskał na Uniwersytecie Lwowskim stopień doktora nauk prawnych. Już w okresie studiów Gargas dał się poznać jako polityczny aktywista o poglądach zbliżonych do konserwatywnych „stańczyków”, skonfliktowany ze środowiskiem wszechpolskim. Dzięki stypendium habilitacyjnemu kształcił się dalej w Berlinie oraz Wiedniu. Do kolokwium habilitacyjnego jednak nie doszło, co sam zainteresowany przypisywał wszechpolskim wpływom na uczelniach wyższych w Galicji³³. Z inicjatywy warszawskiego Domu Bankowego, należącego do księcia Stanisława Lubomirskiego, Gargas udał się do Stanów Zjednoczonych w celu odbycia studiów nad gospodarczymi stosunkami polsko-amerykańskimi. Po powrocie osiedlił się w Wiedniu, gdzie prowadził kancelarię adwokacką, a także działał na niwie społecznej i naukowej. Redagował czasopismo „Galizische Sparkassenzeitung” (Galicyska Gazeta Kas Oszczędnościowych), kierował Galicyjskim Biurem Statystyki Przemysłowej. Był autorem wielu polsko- i niemieckojęzycznych publikacji, stanowiących zarówno samodzielne monografie, jak i artykuły w różnorodnych czasopismach. Poruszał w nich rozmaite

³¹ Centralny Posterunek Policji Generalnego Gubernatorstwa w Warszawie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie, 4 IV 1918, R 122840, PAAA. Hasło autorstwa Tadeusza Orackiego w *Polskim słowniku biograficznym*, poświęcone Leonowi Jancie-Półczyńskiemu (PSB, t. X, Wrocław 1962–1964, s. 577–579) szczegółowo opisuje przedwojenną antygermanizacyjną działalność Janty-Półczyńskiego na Pomorzu. W odniesieniu do okresu 1914–1918 Oracki podaje jedynie, iż Janta-Półczyński „utrzymywał kontakty z działaczami prawicowo-niepodległościowymi w Wielkopolsce i na Śląsku”.

³² Kwestię niemieckiej propagandy kulturowej na terenie neutralnej Holandii podejmuje obszerna, oparta o gruntowną archiwalną kwerendę praca Nicole P. Eversdijk, *Kultur als politisches Werbemittel. Ein Beitrag zur deutschen kultur- und pressepolitischen Arbeit in den Niederlanden während des Ersten Weltkrieges*, Münster 2010. Współpracujące z niemieckim poselstwem w Hadze, założone przez Zygmunta Gargasa Polskie Biuro Prasowe pojawia się w rozprawie Eversdijk w charakterze incydentalnej wzmianki (s. 174, 175), która stanowiła dla mnie jednak cenny punkt wyjścia dla dalszych archiwalnych poszukiwań.

³³ Adolf G. von Maltzan do kancelarii Rzeszy, 12 I 1918, Den Haag 208, PA AA. Cytowana notatka pracownika niemieckiego poselstwa w Hadze von Maltzana była w istocie listem rekomendacyjnym w sprawie dalszego zatrudnienia Zygmunta Gargasa na stanowisku korespondenta prasowego na terenie Holandii. W niniejszym szkicu stanowi ona główne źródło dotyczących go informacji biograficznych.

problemy, począwszy od historycznych, poprzez związane z prawem, ekonomią i statystyką, aż po socjalne i typowo popularnonaukowe. Zajmował się również sprawami wychodźstwa, uczestniczył m.in. w założeniu towarzystwa emigracyjnego „Patria”.

W styczniu 1913 r. Gargas przeniósł się do Krakowa, gdzie został przedstawicielem krakowskiej filii kanadyjskiej spółki Canadian Pacific Railway Company (CPRC). Spółka była właścicielem transkontynentalnej linii kolejowej łączącej wschodnie i zachodnie wybrzeże Kanady. Poza działalnością związaną z budową kolei prowadziła również akcję osiedleńczą i zajmowała się organizacją przewozu emigrantów z Europy do Ameryki. W samej tylko Galicji i na Bukowinie posiadała 36 oddziałów³⁴. Ów epizod w zawodowym życiu Gargasa zakończył się jeszcze w tym samym roku postępowaniem toczącym się przed Sądem Krajowym Karnym w Krakowie. Z raportów sporządzanych przez niemieckie poselstwo w Hadze wynika, że późniejsi pracodawcy Gargasa nie mieli pełnych informacji na temat procesu. Kłopoty związane z jego pracą dla Canadian Pacific wiązano z atakami konkurencyjnych spółek oraz powszechną niechęcią wszechpolaków i posiadaczy ziemskich, sprzeciwiających się propagandzie emigracyjnej. Domyślano się, że w grę mogły także wchodzić nieprawidłowości finansowe mające miejsce w samej spółce.

W istocie sprawa Gargasa wpisywała się w wiele toczących się w tym samym okresie na terenie Galicji procesów sądowych związanych z tzw. przestępstwami emigracyjnymi. W wyniku przeludnienia i skrajnej biedy osiedlenie się w Ameryce stanowiło dla wielu emigrantów z Galicji czy Królestwa jedyną możliwość poprawienia sytuacji bytowej. Wychodźcy byli w przeważającej mierze włościanami, nawykłymi do trudnych warunków, ubóstwa, braku higieny i surowego traktowania. Kierowana do nich propaganda wychodźcza niejednokrotnie posługiwała się kłamliwymi argumentami, a nadużycia były dokonywane na ogromną skalę. Pozbawieni wszelkich skrupułów agenci nierzadko pozbawiali swoich klientów znalezionego przy nich majątku, a sama podróż odbywała się w uwłaczających godności ludzkiej warunkach³⁵. Rozpoczęte w listopadzie 1913 r. postępowanie przeciwko działalności prowadzonej przez Gargasa krakowskiej filii Canadian Pacific dotyczyło m.in. popierania i pomocy w wychodźstwie osób zobowiązanych do służby wojskowej, niedozwolonego werbowania do emigracji oraz nakłaniania do wychodźstwa poprzez udzielanie fałszywych informacji. Śledztwo przeciwko Gargasowi oraz urzędnikom jego agentury zostało jednak wstrzymane w wyniku wybuchu wojny, a po jej zakończeniu podjęto decyzję o zaniechaniu dalszego dochodzenia.

Jeszcze w trakcie toczącej się sprawy sądowej Gargas wyjechał do Wiednia, a stamtąd udał się do Paryża, gdzie pracował jako dziennikarz. Próbował nawiązać kontakt z ambasadą austriacką, planując utworzenie proaustriackiego korpusu pomocniczego, składającego się z Polaków mieszkających na terenie Francji. Po wybuchu wojny wyjechał do neutralnej Holandii, osiedlił się w Rotterdamie i podjął współpracę z „Nieuwe Rotterdamsche Courant”³⁶. Tam nawiązał również znajomość z niemieckim konsulem Carlem Richardem Gneistem i prawdopodobnie właśnie za jego namową założył Polskie Biuro Prasowe

³⁴ G. M. Kowalski, *Przestępstwa emigracyjne w Galicji 1897–1918*, Kraków 2003, s. 159, 160.

³⁵ Ibidem, s. 204, 205. Tematykę wychodźstwa Rusinów, Polaków i Słowaków do Ameryki oraz towarzyszącego temu zjawisku wyciszenia ze strony towarzystw emigracyjnych podjął austriacki reporter i pisarz Marin Pollack w niefikcyjnej książce *Cesarz Ameryki. Wielka ucieczka z Galicji*, przeł. K. Niedenthal, Wołowiec 2011.

³⁶ Wychodząca od 1843 r. „Nieuwe Rotterdamsche Courant” (dziś ukazuje się jako „NRC Handelsblad”) była gazetą o profilu gospodarczym, utrzymującą w momencie wybuchu wojny i przez cały okres jej trwania, w przeciwieństwie do wspierającego blok ententy „De Telegraaf”, jeśli nie przychylny Niemcom, to przynajmniej neutralny wobec państw centralnych stosunek, dzięki czemu brukselska cen-

(*Poolsch Persbureau*). Dla Niemców nie bez znaczenia były z pewnością także kontakty Gargasa z Polskim Biurem Prasowym w Bernie oraz jego znajomość z Janem Kucharzewskim (1876–1952) — kierownikiem szwajcarskiego komitetu *La Pologne et la guerre* (Polacy i wojna)³⁷, późniejszym członkiem Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego oraz premierem. Gargas utrzymywał również bliskie kontakty z powstałym w 1912 r. Komitetem Obrony Narodowej w Chicago, popierając jego antyrosyjską politykę w kwestii uzyskania niepodległości przez Polskę³⁸.

Działalność haskiego Polskiego Biura Prasowego polegała na publikowaniu w prasie holenderskiej artykułów o tematyce polskiej, które, choć pozornie neutralne w treści, miały zdecydowaną antyrosyjską wymowę³⁹. Fritz Wichert⁴⁰ obejmując kierownictwo powstałej wiosną 1915 r. tajnej, odpowiedzialnej za propagandę na terenie Niderlandów Jednostki Pomocniczej (*Hilfsstelle*) przy niemieckim poselstwie w Hadze, zintensyfikował współpracę z Gargasem, *de facto* włączając jego jednoosobowe biuro w strukturę zarządzanej przez siebie jednostki. Sporządzone przez poselstwo comiesięczne raporty dają wyobrażenie o aktywności Gargasa. Przykładowo w czerwcu 1917 r. holenderskie gazety zamieściły 27 tekstów jego autorstwa, w sierpniu 41, we wrześniu 37, a w ciągu następujących dwóch miesięcy liczba opublikowanych artykułów o tematyce polskiej wyniosła równo 50. Większość z nich ukazała się na łamach liberalno–progresywnych „*Nieuwe Rotterdamsche Courant*” (Nowa Gazeta Rotterdamska) oraz „*Het Vaderland*” (Ojczyzna). Ich tematyka była jak najbardziej współczesna i dotyczyła głównie najważniejszych aktorów polskiego życia politycznego, kwestii granic oraz Polaków

zura wojskowa dopuszczała ją do sprzedaży na terenie Belgii (M. M. Abbenhuis, *The Art. Of Staying Neutral. The Netherlands in the First World War, 1914–1918*, Amsterdam 2006, s. 168–173).

³⁷ Zob. J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej...*, 115–120.

³⁸ M. M. Drozdowski, *Działalność Polonii amerykańskiej w walce o niepodległość Polski w latach 1910–1918*, w: *Polonia wobec niepodległości polskiej w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, Wrocław 1979, s. 65.

³⁹ Fritz Wichert do Wilhelma von Radowitza, 2 VIII 1916, R 120973, PA AA.

⁴⁰ Friedrich Karl Adolf (Fritz) Wichert (1878–1951), obejmując w 1915 r. kierownictwo tej tajnej agencji niemieckiego poselstwa w Hadze, pozostawał jednocześnie na stanowisku dyrektora Kunshalle w Mannheim. Był on wręcz idealnym kandydatem na to stanowisko; nie tylko miał szeroką wiedzę z zakresu szeroko pojętej polityki, literatury i sztuki, ale również, dzięki małżeństwu z Holenderką, Margaretą Brouwer, doskonale znał język niderlandzki. Wichertowi udało się w krótkim czasie utworzyć siatkę towarzyskich kontaktów z licznymi naukowcami, dziennikarzami i literatami. Wypracowany przez niego system wywierania wpływu na opiniotwórcze środowiska w Holandii został z typową dla niego precyzją podzielony na pięć „*plaszczyzn*” (*Anbauflächen*), na które składały się kolejno: kontakty z parlamentarzystami, członkami ruchu wielkoniderlandzkiego, przedstawicielami środowisk gospodarczych i finansowych, holenderskiego ministerstwa obrony oraz świata kultury (N. P. Eversdijk, *Kultur als politisches Werbemittel...*, s. 151–160). „Wypożyczenie” do Hagi Wicherta, który jako dyrektor miejskiego muzeum otrzymywał pensję z gminnej kasy, było przedmiotem rocznego sporu toczzonego pomiędzy burmistrzem Mannheim, niemieckim poselstwem w Holandii a berlińskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Choć ministerstwo każdorazowo zapewniało burmistrza o ważnych zadaniach realizowanych przez urlopowanego dyrektora w interesie Rzeszy, władze municypalne nie widziały powodu, dla którego wielkoniemiecka polityka kulturalna miałaby być opłacana przez miasto. Kiedy MSZ przejął w końcu utrzymanie Wicherta, gmina została poproszona o dalsze wypłacanie wynagrodzenia, które było następnie refundowane przez Berlin. „Kulturotwórcza” rola działającego na terenie Holandii muzealnika miała nie pozostawiać śladów w skrupulatnie prowadzonej buchalterii berlińskiego urzędu (Berlińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych do burmistrza Mannheim, 13 V 1916, R 120910, PA AA).

na wychodźstwie⁴¹. Oprócz działalności publicystycznej Gargas wygłaszał odczyty na tematy polskie na zaproszenie holenderskich wyższych uczelni oraz stowarzyszeń studenckich, przy czym haskie poselstwo każdorazowo występowało do Berlina o udzielenie zgody na ich organizację. Poselstwo finansowało również druk niektórych holenderskich wykładów Gargasa w znanych holenderskich oficynach. Ponieważ publikacje te przedstawiały w pozytywnym świetle także niemiecką politykę okupacyjną na terenie Polski, były one następnie dystrybuowane do Warszawy z zaleceniem przekazania ich do większych bibliotek oraz redakcji w celu omówienia w prasie⁴².

Przełożeni Gargasa doceniali jego sumienną pracę jako autora tekstów o tematyce polskiej, a także sprawozdawcy, referenta oraz lektora gazet holenderskich. Jako jedyny mankament pilnego pracownika podawali enigmatycznie brzmiącą cechę charakteru, którą określali mianem „galicyjskich atawizmów”⁴³. Współpracę Polaka z poselstwem niemieckim próbowali zakłócić Austriacy, jednak w dotyczących Gargasa raportach, przekazywanych przez z nich do berlińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, należy dopatrywać się raczej śladów politycznych konfrontacji między galicyjskimi działaczami polskimi. Skwapliwie przypominało o jego udziale w sprawie Canadian Pacific, sugerowano iż jest on prawdopodobnie rosyjskim szpiegiem kreującym antyniemiecki nastrój, współpracującym z emigracyjnymi komitetami polskimi w celu wyłudzenia informacji o znaczeniu wojskowym⁴⁴.

W styczniu 1917 r. Gargas, mający dotychczas na terenie Holandii monopol na politykę informacyjną w kwestiach polskich, doczekał się dość niespodziewanie poważnego konkurenta. Do Hagi przybył dwudziestotrzyletni Jan Włodek (1885–1940) — doktor rolnictwa, pracujący przed wojną w stacji doświadczalnej Studium Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Mydlnikach pod Krakowem. Po wybuchu wojny został przydzielony jako ochotnik do oddziału automobilowego Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, a następnie przeniesiony jako oficer łącznikowy do Pierwszej Brygady Legionów walczącej na Wołyniu. Na skutek pogorszenia stanu zdrowia, spowodowanego stałym przebywaniem w okopach, Włodek został w grudniu 1916 r. zwolniony z czynnej służby i przeniesiony do nowo tworzącej się polskiej dyplomacji przy NKN. Skierowano go do Hagi, gdzie zorganizował niezależne od prywatnej inicjatywy Gargasa przedstawicielstwo prasowe, a następnie pierwsze polskie poselstwo od czasów rozbiorów.

⁴¹ Friedrich Rosen do kanclerza Georga Michaelisa, 14 XII 1917, Den Haag 208, PA AA. Obszerna cyfrowa baza czasopism holenderskich z lat 1618–1995, dostępna na stronach Biblioteki Królewskiej w Hadze (kranten.kb.nl) podaje dla tematu „Poolsch Persbureau” (Polskie Biuro Prasowe) sześćdziesiąt jeden trafień przypadających na lata 1914–1918, z czego pięćdziesiąt z nich to teksty, które ukazały się na łamach holenderskich gazet ogólnokrajowych, cztery zostały opublikowane w prasie wydawanej w Indiach Holenderskich, jedno pochodzi z gazety ukazującej się na terenie Antyli Holenderskich, a sześć z holenderskich gazet regionalnych. Ilościowe miesięczne zestawienia artykułów, zamieszczanych za pośrednictwem podlegającego *Hilfsstelle* biura Gargasa, prowadzą więc do wniosku, iż większa część tekstów publikowana była bez wskazania źródła.

⁴² Z. Gargas, *De sociale en economische toestand van het Koninkrijk Polen. Rede gehouden te Rotterdam op 24 Nov. 1915 voor de Nederlandsche Handels-Hoogeschool en te Leiden op 2 Febr. 1916 voor de Studieclub van de Leidschen Studentenbond*, Js. Bootsma, 's-Gravenhage 1917; idem, *De opbouw van den Poolschen Staat (overdruk uit „Vragen van den dag”)*, Amsterdam 1917; Friedrich Rosen do kanclerza Georga Michaelisa, 9 X 1917, Bundesarchiv (Archiwum Federalne w Berlinie), R901/71372.

⁴³ Adolf G. von Maltzan do kancelarii Rzeszy, 12 I 1918, Den Haag 208, PA AA.

⁴⁴ Franz Unterhack do MSZ w Berlinie, 4 XII 1914, Den Haag 208, PA AA.

W wywiadzie zatytułowanym *Trzy lata w Holandii* Włodek wspominał początki swojej haskiej misji:

Pierwszą moją czynnością było założenie Biura Prasowego, które rozsyłało komunikaty do prasy holenderskiej o legionach i sprawie polskiej na podstawie materiałów nadsyłanych przez NKN. [...] Mniej więcej równocześnie powstał Komitet Polsko–Holenderski opieki nad uchodźcami i jeńcami. [...] Duszą tego Komitetu, w którym moja żona i ja czynnie pracowaliśmy, był największy nasz przyjaciel w Holandii, profesor N[ikolas] van Wijk, oraz dwaj studenci z Antwerpii, pp. Kazimierz Katerla i Józef Kobylański. [...] Opiekowaliśmy się uchodźcami, wśród których wielu było polskich obywateli wyznania mojżeszowego z Belgii, którzy uciekli do Holandii przed wojskami niemieckimi⁴⁵.

We wrześniu 1917 r. Naczelny Komitet Narodowy został zastąpiony Radą Regencyjną, namiastką władzy państwowej powołaną przez niemieckie i austro-węgierskie władze okupacyjne. Tym samym Włodek uzyskał poniekąd status półoficjalnego reprezentanta odbudowującego się państwa. Od lutego 1918 r. był przedstawicielem Rady Regencyjnej w Hadze, a pięć miesięcy później powierzono mu opiekę nad przebywającymi w Holandii obywatelami polskimi i zobowiązano go do ułatwienia im repatriacji. W listopadzie 1918 r. prowadzone przez Włodka biuro prasowe uzyskało status przedstawicielstwa zagranicznego nowo powstałego państwa, od stycznia pełnił obowiązki chargé d'affaires, natomiast od września 1919 r. był posłem polskim w Hadze⁴⁶.

Oficjalna biografia Jana Włodka nie odsłania jednak kulis dwuletniego holenderskiego epizodu w jego karierze. Jego rekonstrukcja nie jest bynajmniej próbą pozbawionej historycznego kontekstu dyskredytacji bez wątpienia zasłużonego legionisty oraz naukowca, lecz raczej kolejną ilustracją tezy, iż transnarodowe konstelacje indywidualnych aktorów życia politycznego, społecznego i literackiego bywały w okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światową niejednokrotnie silniejsze i bardziej decydujące dla podejmowanych przez nich działań niż przypisywane im *post factum* motywacje, łączone monokausalnie z silnie wykształconą tożsamością narodową. Nie inaczej rzecz się miała w przypadku Jana Włodka, który posadę w Hadze zawdzięczał osobistej interwencji samego Władysława Sikorskiego, ówczesnego szefa Departamentu Wojskowego w Naczelnym Komitecie Narodowym. Toczące się przed wojną przeciwko Gargasowi postępowanie sądowe Sikorski chciał wykorzystać w protekcji swojego podopiecznego. Zwrócił się do berlińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z pismem, w którym rekomendował Włodka jako człowieka odznaczającego się wzorowymi cechami charakteru oraz, co okazało się istotną informacją, posiadającego znaczny majątek (Włodek poślubił w 1912 r. córkę właściciela browaru Okocim Zofię baronównę Goetz–Okocimską), przez co miał być odporny na pokusy finansowej korupcji⁴⁷.

Sikorski, przypominając Niemcom ponownie o aferze Canadian Pacific, w którą zamieszany był Gargas, i zalecając wobec niego najwyższą ostrożność, stosował wyjątkowo skuteczną argumentację. Przebywający w Holandii uchodźcy, których Włodek w powyżej cytowanym fragmencie charakteryzował jako polskich Żydów zbiegłych z kraju w obawie przed represjami ze strony wojsk niemieckich, byli w ocenie pracowników niemieckiego poselstwa w Hadze podejrzаныmi elementami kryminalnymi i należało ich jak najszybciej nakłonić do

⁴⁵ *Trzy lata w Holandii. Rozmowa z pierwszym przedstawicielem Rzeczypospolitej polskiej w Hadze, Prof. Dr. Janem Włodkiem*, w: „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 31 I 1937, cyt. za: J. M. Włodek, *Jan Włodek: legionista, dyplomata, uczonec*, Kraków 2009, s. 44.

⁴⁶ J. M. Włodek, *Jan Włodek...*, s. 211.

⁴⁷ Ministerstwo Wojny do Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego, 19 VII 1917, Den Haag 208, PAA.

powrotu do kraju⁴⁸. Obawiano się, że pozbawieni dochodów Polacy będą chcieli zasilić szeregi armii francuskiej, toteż inwigilację tego środowiska zlecono początkowo Gargasowi jako zaufanemu współpracownikowi podległej poselstwu *Hilfsstelle*⁴⁹. Ingerencja Sikorskiego w niemieckim MSZ i jego protekcja na rzecz Włodka okazały się jednak skuteczne. Czytelna sugestia, jakoby Gargas, który w przeszłości trudnił się nielegalnym interesem emigracyjnym, mógłby okazać się niegodnym zaufania w sprawie repatriacji Polaków, zdecydowała prawdopodobnie o tym, iż niemieckie poselstwo w Hadze wycofało jego kandydaturę.

Gargas utracił poparcie decydentów politycznych w istotnym momencie. Od lipca 1917 r. planowano przekształcenie szwajcarskiej, duńskiej, niemieckiej oraz szwedzkiej delegatury Naczelnego Komitetu Narodowego w oficjalne biura prasowe marionetkowego rządu polskiego, a nominacje kierowników przekształcanych placówek były zatwierdzane uprzednio w gabinetach berlińskiego MSZ⁵⁰. Współpracujący z niemieckimi poselstwami i wykonujący polecenia Berlina delegaci NKN mogli liczyć na ponowny angaż, tym razem w charakterze „niezależnych” przedstawicieli Warszawy.

Na terenie Holandii sytuacja była bardziej skomplikowana. Przez rok funkcjonowały tu niezależnie od siebie dwa biura prasowe: prywatna, wspierana przez niemieckie poselstwo w Hadze inicjatywa Gargasa oraz założone przez Jana Włodka w styczniu 1917 r. Polskie Biuro Korespondencyjne, działające pod auspicjami NKN. Wobec rozwoju sytuacji politycznej w Polsce tylko jedno z nich miało rację bytu jako przyszła placówka Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, spełniająca trzy podstawowe funkcje: informowania prasy polskiej o nastrojach holenderskiej, belgijskiej i angielskiej opinii publicznej w kwestiach ważnych dla Polski, wywierania wpływu na prasę holenderską oraz rozpowszechniania polskich materiałów propagandowych⁵¹. „Oficjalne” Polskie Biuro Korespondencyjne (*Pools Correspondentiebureau*), które rozpoczęło swoją działalność 1 V 1918 r., nie było oczywiście niezależne od niemieckich wpływów. Jego funkcja bynajmniej nie uległa zmianie, zmieniło się jedynie jego umocowanie. Podporządkowanie placówki prasowej namiastce władzy państwowej, powołanej przez dwóch cesarzy dla Królestwa Polskiego, pozorowało neutralność i stwarzało większe możliwości oddziaływania na prasę krajową.

Kierownikiem Polskiego Biura Korespondencyjnego został Jan Włodek, choć Gargas od kilku miesięcy zabiegał u przedstawicieli Rady Stanu Królestwa Polskiego o możliwość pracy na rzecz Warszawy⁵². W przywoływanych powyżej wspomnieniach ze zrozumiałych względów nie wspomina o „transnarodowym” charakterze prowadzonej przez siebie agendy, nie ma w nich również słowa o konkurencie usuniętym z drogi dzięki protekcji pułkownika Sikorskiego. Wpływy Sikorskiego w Berlinie musiały być znaczne, ponieważ Włodek otrzymał posadę w Hadze poniekąd wbrew opinii haskiego poselstwa, faworyzującego zrazu Gargasa. W służbowej korespondencji niejednokrotnie podnoszono kwestię proaustriackiego nastawienia Włodka⁵³, wyrażano wątpliwości pod adresem publikowanych przez niego w ho-

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Friedrich Rosen do kanclerza Theobalda von Bethmann–Hollwega, 15 VII 1917, Den Haag 208, PA AA.

⁵⁰ MSZ w Berlinie, notatka „Polnische Auslandspropaganda” (Polska propaganda za granicą), 29 X 1917, R 122820, PA AA.

⁵¹ MSZ w Berlinie do niemieckiego poselstwa w Hadze, 7 I 1918; Adolf G. von Maltzan do kancelarii Rzeszy, 12.1.1918, Den Haag 208, PA AA.

⁵² Friedrich Rosen do kanclerza Theobalda von Bethmann–Hollwega, 6 IV 1917, R 122818, PA AA.

⁵³ Wydział Prasowy przy Generalnym Gubernatorstwie w Warszawie do MSZ w Berlinie, 8 VIII 1917, R 122819, PA AA.

lenderskiej prasie artykułów krytycznych wobec polityki państw centralnych⁵⁴, a nawet składano skargę w związku z antyniemieckim tonem przekazywanych przez niego do druku korespondencji (jako dowód załączono zredagowany przez Włodka artykuł opisujący bezczynność niemieckiej policji wobec faktu rozwieszania na ulicach Warszawy antysemickich plakatów)⁵⁵.

Wybrany dzięki protekcji Sikorskiego, poniekąd wbrew woli niemieckiej dyplomacji, Włodek pozostawał dłużnikiem swoich mocodawców. Kiedy 13 IX 1919 r. mianowano go na stanowisko pierwszego od czasów rozbiorów polskiego posła w Hadze, niemiecki ambasador Friedrich Rosen już dzień wcześniej podkreślał w nocie adresowanej do berlińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, iż szczególnie teraz nie należy zapominać, że Niemcy przez długi czas wspierały jego działalność na terenie Holandii⁵⁶. Fakt ten, oglądany z perspektywy niemal stu lat, nie dowodzi w żadnej mierze politycznej nieprawości Włodka, trudno na jego podstawie sformułować jakikolwiek zarzut. Jest on jedynie ilustracją skomplikowanych lojalności, które nie przebiegały wzdłuż narodowych granic (jak chciałaby tego ontologicznie ufundowana narodowa historia).

Z dniem 1 V 1918 r., kiedy oficjalnie rozpoczęło działanie Polskie Biuro Korespondencyjne prowadzone przez Gargasa i wspierane przez haskie *Hilfsstelle*, Polskie Biuro Prasowe zostało zamknięte. Wielostronicowa rekomendacja radcy ambasady niemieckiej w Hadze Adolfa Georga von Maltzahna zdała się na nic. Sprawa sądowa sprzed czterech lat (umorzona w styczniu 1919 r.⁵⁷) przekreśliła szansę na dalszą współpracę. Gargas nie chciał wracać do Polski z obawy przed reperkusjami związanymi z jego działalnością na rzecz Niemiec. Również *Hilfsstelle* nie mogło się go bez żadnych skrupułów pozbyć ze względu na posiadaną przez niego wiedzę na temat tajnych niemieckich struktur propagandowych na terenie Holandii⁵⁸. W lipcu 1918 r. Gargas został zatrudniony w berlińskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych jako lektor. Zakres jego obowiązków był podobny do tych wykonywanych w Hadze: współpraca z polską prasą oraz zamieszczanie w prasie niemieckiej artykułów na tematy polskie. Współpracę tę zakończył przed grudniem 1918 r., a domniemanym powodem zerwania przez niemiecką stronę stosunku służbowego było zaangażowanie się Gargasa w działalność Komitetu Polskiego w Berlinie⁵⁹.

Na początku 1919 r. Gargas mieszkał w Rotterdamie, potem przeniósł się do Hagi, gdzie prowadził głównie działalność publicystyczną. Jego nazwisko pojawia się ponownie w niemieckich aktach w związku z tzw. procesem Fechenbacha (zwanym niemiecką „afarą Dreyfusa”), odbywającym się przed monachijskim sądem w 1922 r. Felix Fechenbach (1894–1933) — zdeklarowany socjalista, pacyfista, bliski współpracownik Kurta Eisnera, mianowanego na fali niemieckiej rewolucji listopadowej na premiera Bawarii, ofiara pierwszej fali terroru narodowosocjalistycznego — angażował się jako polityk i publicysta w obnażanie niemieckiej winy wojennej i zwalczał bawarskie nacjonalistyczne bojówki paramilitarne. Działalność ta zaktywizowała jego przeciwników politycznych, którzy w październiku 1922 r. oskarżyli go o zdradę stanu. Podstawą oskarżenia była rzekoma praca dla spółki Transatlantic New Transmission Agency z siedzibą w Rotterdamie, która w opinii proku-

⁵⁴ Niemieckie poselstwo w Hadze (Friedrich Rosen) do kanclerza Georga Michaelisa, 9 X 1917, R 122820, PA AA.

⁵⁵ Niemieckie poselstwo w Hadze (Friedrich Rosen) do kanclerza Georga von Hertlinga, 3 VI 1918, R 122840, PA AA.

⁵⁶ Friedrich Rosen do MSZ w Berlinie, 12 IX 1919, Den Haag, PA AA.

⁵⁷ G. M. Kowalski, *Przestępstwa emigracyjne...*, s. 171.

⁵⁸ Friedrich Rosen do kancelarii Rzeszy, 30 IV 1918, Den Haag, PA AA.

⁵⁹ Zygmunt Gargas do Friedricha Rosena, 4 VII 1919; MSZ w Berlinie do Rosena, 6 XII 1918; MSZ w Berlinie do niemieckiego konsulatu w Rotterdamie, 15 IV 1919, Den Haag 208, PA AA.

ratury funkcjonowała jako angielska jednostka szpiegowska. W opinii bawarskiej prokuratury to właśnie Zygmunt Gargas miał od stycznia do maja 1920 r. być berlińskim agentem spółki i zlecać swoim monachijskim współpracownikom zbieranie informacji dotyczących m.in. stanu uzbrojenia mieszkańców. Fechenbach i Gargas zostali skazani na jedenaście lat pozbawienia wolności, a w wyniku protestów prawników oraz nacisku opinii publicznej zwolniono ich w grudniu 1924 r.⁶⁰

Po powrocie do Holandii Gargas znajdował się w złej sytuacji finansowej. Ponownie próbował nawiązać współpracę z Niemcami. Zwrócił się do niemieckiego poselstwa w Hadze z pytaniem o możliwość częściowego finansowania jego działalności publicystycznej ze środków Wydziału Informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Choć hascy dyplomaci przychylali się do jego prośby (wpływanie na prasę holenderską było ich zdaniem łatwiejsze za pomocą pośrednika), z Berlina przyszła odpowiedź odmowna. Ze względu na niedawno zakończony proces o szpiegostwo ostrzegano przed nawiązaniem z Gargasem współpracy opierającej się o stałą gratyfikację⁶¹. W 1927 r. Gargasowi udało się uzyskać posadę wykładowcy historii ekonomii na uniwersytecie w Amsterdamie, a cztery lata później podjął starania o nadanie mu obywatelstwa holenderskiego. Kiedy w toku postępowania naturalizacyjnego pojawiły się wątpliwości związane z wyrokiem monachijskiego sądu, Gargas zwrócił się do niemieckiego poselstwa z prośbą o poparcie jego wniosku (wcześniej poparcia odmówiło mu polskie poselstwo w Hadze). Również w tym przypadku berliński MSZ uznał, że oficjalne poparcie Gargasa w świetle prawomocnego orzeczenia sądowego nie jest możliwe⁶². Zygmunt Gargas zmarł w Holandii w 1948 r. (dokładne miejsce i data śmierci nie są znane).

*

Zaprezentowany materiał archiwalny, pochodzący z berlińskich archiwów federalnych i stanowiący uzupełnienie opublikowanych już danych opartych o krakowskie archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego, pokazuje, iż działające na terenie neutralnej zagranicy przedstawicielstwa prasowe były dynamiczną, mocno zindywidualizowaną siecią transferu wiedzy na tematy polskie. Poszczególne jej aktorzy podejmowali nierzadko decyzje, które trudno oceniać z perspektywy stosunków lojalnościowych wobec państwa narodowego. W okresie pierwszej wojny światowej naród i państwo stały się dla siebie wzajemnie projektem do realizacji. Marginalizowane dotąd grupy wyposażone w ideę narodowości usiłowały opanować lub dobrać sobie odpowiednie państwo lub władzę państwową, podczas gdy bardziej stabilne mechanizmy państwowe (w tym przypadku niemiecka Rzesza) dążyły do przejścia i zmonopolizowania kontroli nad rodzącą się ideą narodowości. Postimperialna rzeczywistość ulegała likwidacji, kategoria narodu pozostawała wciąż jeszcze mglistą wspólnotą wyobrażoną. Mimo nacjonalistycznej mobilizacji mas, stymulowanej przez wszechobecną propagandę, odbywający się podczas pierwszej wojny światowej transfer kulturowy miał charakter transnarodowy i jako taki opiera się skutecznie przypisywanym mu *post factum* eksplikacjom budowanym wokół pojęć narodowej lojalności lub też jej braku. Tożsamość ówczesnych polskojęzycznych elit opierała się w o wiele większym stopniu, niż byliśmy gotowi do niedawna przyznać, na międzynarodowej wymianie i interakcji.

⁶⁰ Zob. F. Fechenbach, *Lesebuch*, Köln 2006, s. 127.

⁶¹ Korespondencja między poselstwem niemieckim w Hadze (Vietinghof) a berlińskim MSZ (Zechlin), 23 IV 1926, 26 IV 1926, Den Haag 208, PA AA.

⁶² Korespondencja między poselstwem niemieckim w Hadze a berlińskim MSZ, 13 IV 1931, 29 IV 1931, Den Haag 208, PA AA.

Wojenne biografie reprezentantów polskich przedstawicielstw prasowych stanowią jednocześnie szczególnie ciekawy przypadek dla badań nad transferem kulturowym. Bardzo łatwo wyobrazić sobie ich przywłaszczenie dla rozmaitych historycznych, politycznych czy etnicznych celów, choć możliwe jest też postępowanie odwrotne: zaakcentowanie indywidualnego, ogólnoludzkiego aspektu działań jednostek podróżujących, z wyboru lub przymusu, ponad kulturowymi i narodowymi granicami⁶³. Nie narusza to w żadnej mierze stabilności funkcjonujących reprezentacji i kolektywnych wyobrażeń, ale pozwala na pomyślenie i wypracowanie alternatywnych ram analitycznych dla inicjatyw podejmowanych przez poszczególnych aktorów transferu.

**Polish press agencies abroad at the time of the Great War (1914–1918).
Studying the data from the Political Archive of the German Foreign Ministry
and the Federal Archive in Berlin**

Polish press agencies, in substitution for diplomatic agencies, were active during WWI. The scale of their operation was varied, but they were present in twelve countries in Europe and America: Germany, Bulgaria, Turkey, the United Kingdom, France, Russia, Italy, Sweden, Denmark, the Netherlands, the United States and Brazil.

Actors responsible for the German cultural propaganda at the time of the Great War were particularly focused on the opportunity to influence the public opinion in the neutral countries: Switzerland, the Netherlands, Sweden and Denmark. This placed the Polish press agencies active in these areas, including some private enterprises (e.g. „Polish Press Agency” run by Zygmunt Gargas in the Hague) within the scope of interest of the German Foreign Ministry.

The data presented in the paper are drawn from the Berlin federal archives and constitutes a supplement to the existing analyses based on the Cracov Archive of the Main National Committee.

⁶³ Ch. Von Zimmerman, *Biographische Anthropologie. Menschenbilder in lebensgeschichtlicher Darstellung (1830–1940)*, Berlin–New York 2006, s. 37.